

Teresa Radkiszewska ! 6X

Prosi Paui o opisanie moich przeżyć w tamtym okresie. Otóż po 50-ciu latach mi wiele mi w pamięci pozostało. Ale co jeszcze mi zostało to do śmierci mi zapomnę.

Morderstwa w naszej okolicy zaczęli się w dzień 2 lutego 1943 r. Matki Boskiej Gromnicznej.

Pierwszymi ofiarami w naszej wsi Liedliszore padła rodzina inżyniera Lysakowskiego z czterech osoby. Tej samej nocy został zamordowany szwagier Lysakowski w raz z czterech osobami rodziną. Upłynęło dwa tygodnie we wsi Karpilinka gminy Macculanka (k. Rekitna) pow. Sarny. została wygrabiona i spalona rodzina nauczycieli (nazwisk mi nie pamiętam). Bandyty ukraińskie t. zw. Bulbence mi przyznawali się, zwalali na żydów i cyganów.

Dwa tygodnie przed wielkanocą, 1943 roku w biały dzień zostały zamordowane dwie rodziny moich ciotek chorostyck chorono i troje dzieci. W trzeci dzień wielkanocą 1943 r. zostałam ja i matka okrażeni we własnym domu.

Znający nas ukraińiec, który wracał z pobliskiej wioski pomógł nam uciec. Matka uciekła pierwsza, ja za nią. Gdy przelatywałam przez zagrodę ukraińca, który uprzednio przez któryś dom mnie przechowywał spytałam się czy nie wieściat mojej matki, odpowiedział mi „Śluchy po naszej ziemi chodzą, nie buduj”. W ostatniej dobie gdy byłam ukryta na piecu w raz z dziećmi tegoż ukraińca odporczywali również ukraińskie bandyci (bulbence) !

układali plany o dalszych mordach.

Gdy ci bandyci - bulbowce pod znakiem „czerwonego tryzubu” rano opuścili jego zabudowania. Ten ukraińiec kazał mi szybko uciekać i zakazać powrotu. Od tej pory zaczęły się systematycznie mordowania i palenia poleceń i całe wioski puszczane z dymem. Wioska Staryki, gmina: Hłesin, pow. Sarny została całkowicie wymordowana i doszczętnie spalona. Uratowała się cudem jedna jedyna 14-letnia dziewczynka, która leżała pod trupami. Ranną, dziewczynkę do szpitala do Hłesowa przyniósł z sąsiedniej kolonii ukraińiec.

Polska dziewczyna i bogata niemiecka Kierocznica pow. Sarny została napadnięta przez ukraińców, ale była uwolniona przez polską i ruską (MEDWIEDIENKA) partyzantkę z sąsiedztwa. W tej okolicy ukraińskie bandyci poniosły straszną klęskę. Ludność ^{polska} w tej wiosce została pod opieką partyzantów ruskich i polskich przetransportowana do Sarn. Morderstwa w większości były popełniane bez straszenia. Narzędzia do morderstwa były siekiery, kosy, sierpy, bagnety wojskowe, motyki i inne narzędzia.

Na masne cery będąc w cerkwi dla swojej niekwestii wiariatam jak pap Kalinowski święcił nym. narzędzia srebrni. Na tej ceremonii byli wszyscy stamany, było wyświęcenie potężne z nominacją, mał majora, kulbawca: Grzegorza Prymakas co to się wymordował polską wioską Staryki.

W 1944 roku mój stryjek Władysław Baginski w 1944 z ukraińcem Nikołajem Kozowym będąc w partyzantce polskiej

III złapani wyś. wym. bandyckiego majora Prymaka,
którego doprowadzili do NKWD w Klesowie.

W Równem odbył się Sąd - m.in. świadkami
w tej sprawie byli Nikołaj Czorny i stryjek Władysław Papiński.

Sąd skazał bandytę Prymaka na karę śmierci
z natychmiastowym wykonaniem wyroku.

Na dziedzińcu Sądu w obecności świadków ukraiński
bandyta został powieszony.

Mam jeszcze więcej do opowiedzenia, ale trzy
i nerwy narazie nie pozwalają -

Wznowię - Twoje serdeczne pozdrowienia
„Wotyńskim pozdrowieniem „Sergiej Proze”

Heerth-

H.M. Gwenda

Marie

Wysytam 500,000.- jako zaliczka

Z tego 318,000.- dla Graveras

60,000.- na Stowarzyszenie

Pozostala kwota do Paui dyspozycji, gdyby
za malo b. prosie o powiadomienie mnie
a ja natychmiast ureguluje.

Na odpowiedzi przytam znaczki pocztowe